

ΦARK STAVISH



STRZEŻONE
SEKRETY
ALCHEΦII

Skuteczne eliksiry, uzdrawiające energie
i naturalna magia



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

STRZEŻONE
SEKRETY
ALCHEMII

ΦARK STAVISH

STRZEŻONE
SEKRETY
ALCHEΦII

Skuteczne eliksiry, uzdrawiające energie
i naturalna magia

ΤΕΜACZENIE: Dariusz Rudziński



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
Ilustracja na okładce: © Rosario Rizzo - Fotolia.com

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2014
ISBN 978-83-7377-647-0

Przetłumaczono z:
THE PATH OF ALCHEMY:
ENERGETIC HEALING AND
THE WORLD OF NATURAL MAGIC
Copyright © 2006 Mark Stavish
Published by Llewellyn Publications
Woodbury, MN 55125 USA
www.llewellyn.com

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2014
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

W *Strzeżonych sekretach alchemii* odkryjesz zapis odwiecznego dążenia człowieka do Światła. Ta praca może służyć jako źródło inspiracji dla kolejnego pokolenia tych, którzy poszukują tradycji hermetyzmu i będą niezmiennie ją kontynuować przez następne dwa tysiące lat. Niniejsza książka jest dedykowana wszystkim osobom służącym Światłu, zaangażowanym w ukończenie Wielkiego Dzieła.

UWAGA

Podczas korzystania z instrukcji i przepisów zawartych w tej publikacji zachowaj ostrożność oraz zdrowy rozsądek. Produkty ziołowe należy przygotowywać i stosować przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności.

Pewne rośliny wywołują u wielu osób reakcje alergiczne, dlatego zawsze się upewnij, czy roślina, z którą masz do czynienia, jest bezpieczna; czy nie wywoła u ciebie takich reakcji, gdy zaczniesz tworzyć własny produkt roślinny.

Zanim spożyjesz jakikolwiek preparat ziołowy, skonsultuj się z licencjonowanym specjalistą w zakresie ochrony zdrowia. Niniejsza książka nie ma zastępować właściwej opieki medycznej – w przypadku poważnych kłopotów ze zdrowiem korzystaj z porad lekarza.

Sam odpowiadasz za swoje zdrowie. Wydawca tej publikacji nie bierze na siebie odpowiedzialności ani za ewentualne problemy zdrowotne, będące efektem stosowania podanych tu wskazówek, ani za skuteczność niniejszych przepisów.

SPIS TREŚCI

<i>Wyrazy uznania</i>	11
<i>Przedmowa Russella House'a</i>	13
<i>Podziękowania</i>	17
<i>Wstęp</i>	19
JEDEN <i>Alchemia – wstęp do królewskiej sztuki</i>	27
<i>Po co studiować alchemię?</i>	27
<i>Kraina Khem – tam wszystko się zaczęło</i>	30
<i>Klucz do wszelkiej magii – oddzielanie jakości</i> <i>fizycznych od subtelnych</i>	31
<i>Etapy Wielkiego Dzieła i astrologia</i>	33
<i>Kabała i alchemia – podróż głupca</i>	34
<i>Podstawy kabały – korzystanie z Drzewa Życia w alchemii</i>	36
<i>Podsumowanie</i>	40
DWA <i>Fundamenty spagiryki</i>	43
<i>Trzy elementy zasadnicze: siarka, sól i rtęć</i>	43
<i>Trzy elementy zasadnicze i cztery żywioły</i>	45
<i>Eksperymenty dla początkującego studenta sztuki</i>	49
<i>Podstawowa nalewka spagiryczna</i>	50
<i>Kalcynacja</i>	54
<i>Główne zasady medytacji</i>	60
<i>Medytacje alchemiczne</i>	62

TRZY	Sporządzanie kamienia roślinnego.....	65
	<i>Kamień roślinny – klucz do świata astralnego.....</i>	65
	<i>Świat astralny i alchemia.....</i>	66
	<i>Cykle księżycowe i alchemia.....</i>	71
	<i>Tworzenie kamienia roślinnego.....</i>	74
	<i>Płukanie soli.....</i>	74
	<i>Kamień.....</i>	76
	<i>Sól morską i alchemia.....</i>	78
	<i>Wskazówki badawcze.....</i>	81
CZTERY	Destylacja.....	85
	<i>Czerwone wino i alchemia.....</i>	86
	<i>Destylowanie alkoholu z czerwonego wina.....</i>	87
	<i>Destylacja i tworzenie kamienia roślinnego.....</i>	94
	<i>Sporządzanie eliksiru.....</i>	96
PIĘĆ	Destylacja wody.....	101
	<i>Eksperymenty z wodą na tle sfery psychicznej.....</i>	103
	<i>Destylacja wody.....</i>	106
	<i>Woda zapachowa i eliksiry wodne.....</i>	107
SZEŚĆ	Alchemia inicjacyjna.....	111
	<i>Inicjacja.....</i>	112
	<i>Tworzenie ens.....</i>	117
	<i>Stosowanie ens.....</i>	119
SIEDEMI	Zdrowie fizyczne i leczenie spagiryką.....	127
	<i>Motywy poszukiwania zdrowia.....</i>	127
	<i>Problemy z dawkowaniem.....</i>	128
	<i>Alchemia i homeopatia.....</i>	130
	<i>Struktury solne i Drzewo Życia.....</i>	136
	<i>Planety, rośliny i ich lecznicze właściwości.....</i>	137

OSIEM	Rytualne wykorzystanie produktów spagirycznych	147
	<i>Wewnętrzne narzędzia alchemii</i>	147
	<i>Ora et labora</i>	148
	<i>Medytacja i alchemia</i>	152
	<i>Rytualne wzmacnianie produktów alchemicznych</i>	155
	<i>Święta krew, święty Graal</i>	163
DZIEWIĘĆ	Czerwony i biały kamień alchemii	167
	<i>Kamienie sztuki królewskiej</i>	167
	<i>Rola Saturna w alchemii</i>	178
DZIESIĘĆ	Symbolizm alchemiczny i Tarot.....	185
	<i>Symbolizm – język ptaków</i>	190
	<i>Wyraziste sny – brama do obszaru astralnego</i>	192
	<i>Alchemiczna projekcja astralna</i>	199
	Podsumowanie	203
	<i>Dodatek A – Godziny planetarne</i>	205
	<i>Dodatek B – Formuła długowieczności hrabiego Comte de St. Germain</i> . 213	
	<i>Dodatek C – Ścieżka Nicholasa Flamela i Kamień Filozoficzny</i>	215
	<i>Słownik</i>	231
	<i>Wybrana bibliografia</i>	237
	<i>Źródła alchemiczne i lista czytelnicza</i>	239
	<i>O Autorze</i>	245

WYRAZY UZNANIA

Mark Stavish napisał już wiele prac na temat alchemii, lecz obecna książka to jego najlepsza publikacja. To niezbędna lektura dla każdej osoby, która pragnie zgłębić i zrozumieć subtelną naturę alchemii. Autor wykazał się tutaj przenikliwą wiedzą, wypływającą z wieloletniego doświadczenia. Jednocześnie charakter tej książki sprawia, że łatwo ją przeczytać. Praca Marka jest unikatem i zarazem cennym dodatkiem do zestawu paradygmatów funkcjonujących w obrębie alchemii, które coraz bardziej prezentuje dzisiejsza literatura.

– Pat Zalewski

Strzeżone sekrety alchemii to wnikliwa, niezwykle praktyczna książka, napisana z zamiarem uwiecznienia owej starożytnej sztuki i nauki. Zawiera najprawdziwszą obietnicę, którą składa alchemia: „Brak działania, brak rezultatu”. Jako absolwent siedmioletniej szkoły *Paracelsus Research Society*, w której zajęcia prowadził sam Brat Albert, gorąco polecam tę pracę. Szczere zgłębianie alchemicznych tajemnic wymaga zarysowanej tutaj równowagi między teorią a praktyką – żeby uczyć się z wnętrza i osiągać „to, co na zewnątrz”. Niniejsza książka jest najlepszą publikacją, jaką poznałem w ciągu ostatnich trzydziestu lat; jest zrozumiała, szczegółowa, wszechstronnie przekonująca i możliwie najbardziej kompletna, jeśli chodzi o tę dziedzinę. Stanowi równie niezastąpioną lekturę, co ponadczasowe klasyczne dzieło *The Alchemist's Handbook*, autorstwa Brata Alberta.

– dr Joseph C. Lisiewski

PRZEDMOWA

Pierwsze kroki na ścieżkach alchemii stawiałem w okresie, kiedy nie miałem jeszcze dziesięciu lat. Było to najpóźniej w 1962 roku. Niemiecki alchemik Albert Riedel założył wówczas szkołę w Utah, zwaną początkowo *Paracelsus Research Society*, która obecnie stała się instytucją legendarną. Aby pogłębić wiedzę alchemiczną, zacząłem uczęszczać do tej szkoły w 1984 roku, tam zaś Brat Albert dokonał mojej inicjacji i wprowadził mnie na ścieżkę ustnej tradycji alchemii.

Do szkoły Brata Alberta trafiłem dzięki książce *Praxis Spagyrica Philosophica*¹. Przejrzałem około stu publikacji o alchemii, zanim natrafiłem na tę pracę. A okazało się, że mam do czynienia z wyjątkowym źródłem. Po raz pierwszy dostrzegłem bowiem rzeczywistą wiedzę autora, dotyczącą *praktyki*. W porównaniu z innymi publikacjami to zdecydowanie bardziej otwarty i bezpośredni zestaw informacji, który przedstawia jednocześnie stopniowy plan zgłębiania wiedzy i praktycznego działania.

Podobnie jak prace Alberta – *Praxis Spagyrica Philosophica* i późniejsza książka *The Alchemist's Handbook* – niniejsza publikacja wyjaśnia, jak rozcierać zioła moździerzem i tłuczkiem, aby sporządzać nalewki pomocne w procesie leczenia oraz równoważenia umysłu i ciała. W *Strzeżonych sekretach alchemii* bez wątpienia znajdziemy praktyczne informacje, których moglibyśmy pragnąć. Ponadto książka Stavisha stwarza pewien komfort.

¹ To angielskie tłumaczenie niemieckiego manuskryptu z XVIII wieku, dokonane przez Brata Alberta, który obok tłumaczenia przedstawił komentarze dotyczące teorii i praktyki z zakresu alchemii oraz informacje o zamkniętej obecnie szkole *Paracelsus College* (na terenie USA; w Australii szkoła ta nadal istnieje – przyp. tłum.).

Mam tutaj na myśli fakt, że nie obejmuje trudnego symbolizmu ani mglistych wzmianek o rzeczach, które dadzą się wyrazić bezpośrednio.

Jeśli potrafisz zaparzyć dzbanek kawy, możesz podjąć się laboratoryjnej pracy, opisanej skrupulatnie w *Strzeżonych sekretach alchemii*. Jeśli stać cię na to, aby za stosunkowo niewielką kwotę zakupić egzemplarz tej publikacji, poradzisz sobie ze zgromadzeniem narzędzi do wykonywania eksperymentów. A jeżeli prostota ukazanych tutaj eksperymentów wzbudzi w tobie podejrzenie, że takie działania nie są odkrywcze, mimo wszystko przygotuj się, proszę, na wielką podróż!

Ta książka ma charakter pozytywnej rozprawy, wypełnionej akceptacją, lecz zawiera również negacje: żadnych przyrzeczeń, żadnych tajemnic, żadnego guru, żadnego mistrza, żadnych ograniczeń wyobraźni i wolności. Żadnych zapewnień – z wyjątkiem jednego: brak wysiłku, brak rezultatu. Publikacja Marka jest odpowiednia dla współczesnego studenta. Kryje bowiem w sobie cały ładunek przeobrażeń, którym cechowało się klasyczne dzieło Brata Alberta *The Alchemist's Handbook* z 1961 roku. Jednak w przeciwieństwie do tego wspaniałego, skromnego podręcznika, odkrywa przed nami alchemiczne prawdy, a jednocześnie zaspokaja potrzebę szybkich rozwiązań, tak charakterystyczną dla naszej kultury. Tu wszystko zostało przystosowane do dzisiejszych czasów. Każda osoba wykazująca trochę zainteresowania, entuzjazmu i wysiłku może zatem skorzystać z tego przekazu.

Niniejsza książka stanowi narzędzie do osobistej transmutacji. Jej styl i format harmonizują ze współczesnymi realiami, co ułatwia rozpoczęcie działań alchemicznych. Wcześniejsze publikacje nie miały takiego charakteru. Piszę o tym z największym szacunkiem wobec nauczycieli, którzy uprzednio podążali identyczną ścieżką. Bez ich wysiłków nie byłoby możliwe szersze otwarcie drzwi do Świątyni Alchemii.

Stavish zawdzięcza sporo Bratu Albertowi i innym hojnym nauczycielom, a zwłaszcza Jeanowi Dubuis². Wybitni nauczyciele pragną, aby ich

² Jean Dubuis to francuski alchemik, który założył szkołę alchemiczną *Les Philosophes des la Nature*. Jej angielskim odgałęzieniem była szkoła *Philosophers of Nature*. Obie te szkoły już dziś nie funkcjonują, chociaż wciąż dostępne są kursy – zarówno w języku angielskim, jak i francuskim – bazujące na ich programach, które oferuje wydawnictwo Triad Publishing z USA.

następcy osiągnęli jeszcze lepsze wyniki. Alchemia stanowi pracę nad tym, co ewoluuje, dlatego nie należy się dziwić obserwowanym zmianom, które na dodatek zachodzą coraz szybciej.

Alchemia oznacza przeobrażanie, leczenie i równoważenie rzeczywistości. Ta Wielka Sztuka nie została do końca wyjawiona w kontekście związków z harmonią planet. Czy wyobrażasz sobie książkę, która będzie opisywać sposób przemiany Ziemi poprzez leczenie alchemiczne? Albo będzie wskazywać, że trzeba nakłonić obecnych prezydentów, królów, papieży oraz pozostałych wpływowych ludzi do skorzystania ze starożytnej sztuki i nauki we współczesnej formie?

Według przekazów legendarny Kamień Filozoficzny posiada taką moc i naturę, że zaledwie kilka jego ziaren wystarczy do przemiany bryły ołowiu w najczystsze złoto. Skoro możliwa byłaby taka natychmiastowa transmutacja w królestwie metali, nietrudno sobie wyobrazić, iż tego rodzaju moc potrafiłaby zmieniać ludzką kondycję.

Dominującą dziś kulturę wyróżnia przyrost informacji. Ten wzrost stał się tak intensywny, że istnieje ryzyko napływu zbyt dużej ilości danych, co ostatecznie może spowodować nasze zagubienie i oderwanie od faktycznego stanu rzeczy. Człowiek coraz szybciej dokonuje różnych odkryć, lecz wszechobecny stres rośnie w zblizonym tempie. Poszczególne rodziny, kraje – a nawet cała planeta – wydają się rozpadać pod wpływem olbrzymiego naporu wymagań bez widocznego końca, który stanowiłby cel.

Konieczność niezwłocznej, wrażliwej transformacji Ziemi ujawnia się wówczas, kiedy przyglądamy się bliżej powszechnemu bólowi i cierpieniu jako świadectwom obecnej kondycji ludzkości. Tak wiele ogarnia nas nadziei, gdy doświadczamy bezcennych skarbów w postaci autentycznej miłości i przyjaźni; gdy kontemplujemy piękno natury, wyrażone w każdym wysublimowanym kwiecie, we wspaniałej gracji i mocy lwa, w delikatności motyla, w układzie i porządku kryształu powstającego na powierzchni tej planety.

Harmonia przeniesiona ze sfer niebiańskich przez Beethovena i innych artystów; rzeźby i obrazy wielkich mistrzów; wspaniałe opowieści-marzenia rdzennych szamanów amerykańskich, które o jeden krok przybliżają

ku ziemi szczyty ludzkiej aspiracji – wszystko to wskazuje, że na trwałe i w wystarczającym stopniu potrafimy dokonywać kreatywnego przeobrażenia, aby zaspokoić potrzebę duchowej stawy.

Niestety, mnóstwo przykładów ignorancji, niedostatku, chorób i żądry świadczy o braku równowagi i sygnalizuje, że nasza twórcza realizacja pozostaje wciąż niekompletna. Dopóki sytuacja nie ulegnie zmianie, alchemiczny ogień będzie płonął. A dramat stworzenia, transmutacji, ewolucji i procesu leczenia będzie rozgrywał się w twoim sercu i umyśle, kiedy ośmielisz się odkryć własną rzeczywistą naturę i rolę w tym Wielkim Dziale. Niewykluczone, że będziesz wtedy przypominał wehikuł coraz szybszej ewolucji, przenikającej cztery królestwa ziemskiego świata.

Na każdym etapie mojej podróży alchemicznej miałem ogromne szczęście, ponieważ stykałem się z łaskawymi osobami, które chciały pomagać i były w stanie to czynić. Ich poprzednicy nieśli im pomoc, a ci kolejni nauczyciele rozwijali łańcuch dobrych czynów oraz służby. W *Strzeżonych sekretach alchemii* została wyrażona tradycja opieki i troski o pomyślny los człowieka. Mam szczerą nadzieję, że będziesz mógł cieszyć się danymi mi szczęściem, którego miarą nie jest złoto ani inne materialne osiągnięcia. Tę pomyślność wyznacza poczucie celu i codziennego odkrywania oraz potwierdzania dobroci życia. Miarą jest tu również wzmacnianie zasobów nadziei i samego celu.

Kontynuuj, rozwijaj pozytywne działanie, które już rozpoczęłeś!

Russell House,
Wheaton, Illinois, 2005

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję wszystkim studentom, przyjaciołom i nauczycielom, dzięki którym alchemia staje się żywą tradycją. Russell House, Patrice Maleze, Jean Dubuis i Jack Glass to osoby godne mojej serdecznej wdzięczności z powodu wysiłku, wsparcia oraz zrozumienia, jakim mnie obdarzyli. Szczególnie podziękowania kieruję w stronę Brata Alberta, Hansa Nintzela i Kevina Townleya – za ich dalekowzroczną wizję propagowania alchemii we współczesnym świecie.

Dziękuję Marcowi Thornerowi z pracowni Thorner Graphics za pomoc przy wykonaniu opracowania graficznego i diagramów. Podziękowania należą się również Christopherowi Bilardiemu z agencji Two Ravens Communications oraz Paulowi Bowersoksowi za przejrzanie tekstu pod względem redakcyjnym i bezcenne uwagi, co znacznie poprawiło jakość maszynopisu.

Chciałbym także podziękować dwóm wyjątkowym kobietom, tak długo tolerującym moje błędy. Chodzi mi o Sue House – prezes wydawnictwa Triad Publishing – którą ze względu na kwalifikacje można nazwać „matką amerykańskiej alchemii”, a drugą z tych kobiet jest moja żona Andrea Nerozzi, dzięki której miałem czas na wykonywanie pracy i nigdy nie zostawiłem ognia bez kontroli.

WSTĘP

Pisanie niniejszej książki okazało się długą i interesującą podróżą. Wielu czytelników dostrzeże tutaj materiał, który zamieściłem w kilku artykułach internetowych. Te publikacje zaczęto traktować jako standardowe źródła informacji od czasu ich wydania pod koniec lat 90. XX wieku. Artykuły dotyczące istoty aspektów technicznych powstały na prośbę przedstawicieli czasopisma *Ariadne's Web*, dobrze znanego wśród studentów różokrzyża, mартыннзмu, zakonu templariuszy i innych zachodnich tradycji ezoterycznych, oferujących inicjację swoim adeptom. Początkowo miał powstać jeden artykuł, lecz szybko zapadła decyzja, aby stworzyć trylogię, która bez względu na obszerność będzie kompletnym przeglądem fundamentów alchemii roślinnej, a dokładniej mówiąc – spagiryki.

Ten w zamierzeniu niewielki kurs alchemii roślinnej, przeznaczony dla wąskiego kręgu odbiorców, stał się wkrótce bardzo popularny. Wspomniane artykuły zamieszczano parokrotnie w 1998 roku na łamach *The Rosicrucian Beacon*, oficjalnego magazynu zakonu różokrzyża, skierowanego do brytyjskich i anglojęzycznych członków organizacji z pozostałej części Europy oraz Afryki. Natomiast holenderska Wielka Loża zakonu wydawała w latach 2000-2001 tłumaczenie tego materiału we własnym czasopiśmie *De Roos* czy też *The Rose 1*. Spora liczba studentów, zajmujących się alchemią nawet od dawna, w zakresie praktycznym bardziej skorzystała z trzech powyższych artykułów niż z większości materiałów znanych od dziesięcioleci.

Studenci alchemii często już na początku osobistej ścieżki zauważają, że ogranicza ich mała ilość informacji na temat praktycznych technik laboratoryjnych. Choć obecnie istnieje wiele źródeł łatwiej dostępnych

– takich jak prezentowana książka – niż miało to miejsce w czasach, gdy powstawały moje artykuły, początkujący alchemicy wciąż zdani są na dwa podstawowe źródła: *The Alchemist's Handbook* Brata Alberta oraz *The Practical Handbook of Plant Alchemy* Manfreda Juniusa. Obie te książki zostały napisane przez mistrzów sztuki i obie omawiają dużo kwestii zrozumiałym i zwięzłym językiem. Ale ich lektura pokazuje, że Brat Albert nie wyjaśnia pewnych zagadnień w wystarczającym stopniu, a Junius podaje czasem zbyt dużo informacji. Obaj zaś bazują na sprzeczności laboratoryjnym i pomijają proste, aczkolwiek skuteczne eksperymenty, które można wykonać właściwie za pomocą narzędzi kuchennych. Dzięki *Strzeżonym sekretom alchemii* mamy szansę podążać po wąskim obszarze, wytyczonym między tymi mistrzowskimi wskazówkami, i dotrzeć do swojego „działu informacji”.

Obok uprzednio publikowanego tekstu zamieściłem nowe ilustracje, które ułatwią pracę początkującemu studentowi. Z kolei medytacje i wizualizacje zostały jasno wyrażone, dzięki czemu te często trudne, niezwykle symboliczne kwestie nabierają znaczenia nie tylko na poziomie duchowym, lecz także praktycznym. Każdy rozdział niniejszej książki obejmuje streszczenie omawianego w nim materiału, zadania do wykonania i praktyki medytacyjne z nim związane.

Mam niewątpliwy dług wdzięczności wobec Russella House'a, ponieważ dzięki jego aktywnemu wsparciu znaczna część tekstu już we wstępnej fazie zyskała na precyzyjności i tym bardziej nabrała praktycznego wymiaru. Russell i jego żona Sue są dobrze znani studentom alchemii. Stali się bowiem kluczowymi postaciami aktualnie niefunkcjonującej alchemiczno-kabalistycznej organizacji Filozofów Nauki³. Ta struktura powstała w 1978 roku we Francji, a jej założycielem był Jean Dubuis, wpływowy członek francuskiej gałęzi zakonu różokrzyża i związanej z nim organizacji o nazwie Tradycyjny Porządek Martynistyczny. Dubuis osiągnął sławę w dziedzinie badań alchemicznych, zwłaszcza odnośnie do Ścieżki Flamela, dlatego przeprowadzono z nim wywiad na potrzeby filmu dokumentalnego BBC *Discovering the Real*

³ Russell i Sue House'ów przedstawiono w filmie dokumentalnym *Alchemy: The Search for Science*, wyemitowanym w 2000 roku na kanale History firmy A&E.

World of Harry Potter (2002)⁴. Dubuis jest także postacią legendarną z tego powodu, że stworzył największą lożę martynistyczną (heptad) w Paryżu w latach 70. ubiegłego wieku, która obejmowała dwustu członków. Najwyższa klasa – około pięćdziesięciu osób – zajmowała się praktycznymi aspektami teurgii czy też rytualnej magii. Ich aktywność przypominała działania Martineza Pasqueleza, który żył w XVIII wieku. Ponadto silny wpływ na członków loży Dubuis miało dzieło *The Cosmic Doctrine* Dion Fortune.

Dubuis porzucił różokrzyżowców i ruch martynizmu, aby zająć się rozwijaniem podejścia, które nazywał „odokultyzowaniem” ezoteryki. Innymi słowy, dostrzegł, że europejskie kręgi ezoteryczne zbyt mocno skupiają się na kultywowaniu tajemnicy dla samej tajemnicy, co jego zdaniem przestało służyć jakiemukolwiek celowi.

Obecna publikacja została napisana w podobnym duchu. Pragnęłam bowiem wyjaśnić – możliwie najbardziej zrozumiale – fundamentalne metody alchemii. Wszystko zostało tu wyrażone bezpośrednio, bez niedomówień. Chodzi o to, że każdy powinien brać odpowiedzialność za „Przejawianie” siebie. Nikt nie może wykonać określonej pracy za inną osobę, dlatego wszyscy musimy mieć dostęp do metod i technik, które będą nam pomagać na naszej Ścieżce Powrotu.

Mówi się, że alchemia to „zajęcie kobiety i zabawa dziecka”, ponieważ obejmuje sporo tych samych umiejętności i zmian temperatury (na pewno w pracy nad roślinami), z jakimi mamy do czynienia w trakcie procesu gotowania. Jednocześnie wymaga otwartego i radosnego serca, którym cechuje się dziecko podczas zabawy. Dokonałbym jednak zaniedbania, gdybym nie załączył wytycznych dotyczących bezpieczeństwa – zwłaszcza dla osób, które pragną zająć się również minerałami. Pamiętaj, że zasady bezpieczeństwa są pierwszą koniecznością, nie zaś opcją do wyboru.

1. Sprawdź, na co zezwalają państwowe i lokalne przepisy w zakresie postępowania z substancjami chemicznymi oraz w sprawie destylacji wina.

⁴ Ten film można zamówić pod następującym adresem: Questar, Inc., P.O. Box 11345, Chicago, IL 60611, USA; tel. 1-800-544-8422; www.questar1.com.

2. Zanim rozpoczniesz pracę alchemiczną, przeczytaj kilka razy wskazówki odnoszące się do eksperymentów. Dokonaj wizualizacji działania, opisz ten proces i dokładnie zapoznaj się z każdym jego etapem.
3. Nie używaj tych samych narzędzi ani naczyń do eksperymentów alchemicznych i przygotowywania jedzenia.
4. Ogień zawsze stwarza zagrożenie. Powinieneś mieć w pobliżu gaśnicę lub koc gaśniczy. Zapoznaj się z instrukcją obsługi tego sprzętu. Pamiętaj, żeby mieć pod ręką duże opakowanie sody oczyszczonej na wypadek, gdyby zapalił ci się rozlany alkohol. Możesz użyć sody do jego ugaszenia.

Będziesz mieć do czynienia z niskimi temperaturami, lecz bezpieczeństwo to zasadnicza kwestia – także w pracy z minerałami, gdzie zagrożenie zdecydowanie wzrasta.

Parę osób o pozytywnym nastawieniu wyraziło krytyczne uwagi, wskazując, że część autorów niejednoznacznie oddziela spagirykę od alchemii. Według tych krytyków obie wymienione dziedziny charakteryzuje identyczna teoria i metodologia, ale odrębna praktyka. Spagiryka należy w rzeczywistości do alchemii i zajmuje się głównie leczeniem ciała fizycznego, w podobny sposób, jak homeopatia. Ale nie wymaga – tak jak alchemia – od praktykującej ją osoby wyjątkowego stanu wewnętrznego. Przypomina zatem „naturalną magię” filozofów epoki renesansu. Dubuis opisuje ją następująco:

Spagiryka trudni się nade wszystko leczeniem ciała i nie jest procesem inicjującym. Natomiast alchemia to medycyna „duszy” i jej prawdziwy cel stanowi inicjacja. Działania na gruncie spagiryki, zwłaszcza w odniesieniu do roślin, nie wymuszają szczególnego stanu świadomości. Pozwalają, aby związek między przedmiotem działania a działającym miał naturę luźnej relacji. W alchemii połączenie tych elementów staje się intensywne, czyli nie można dokonać przemiany alchemicznej bez poprzedniego przeobrażenia własnej osobowości. Jakość psychiki jest w alchemii czynnikiem podstawowym... Istnieje jeszcze jedna ważna

różnica... Spagiryka oczyszcza z toksyn naczynia krwionośne i wzmacnia organizm, dzięki czemu zwiększa poziom jego energii. Alchemia również oczyszcza materię i związane z nią energie, lecz poza tym – i w tym tkwi zasadnicza różnica – przyspiesza ewolucję materii⁵.

Przytoczone wyjaśnienia pobudzają do dalszych rozważań. Jeżeli właściwa postawa nie stanowi kwestii najważniejszej, a mimo to spagiryka przynosi zaskakujące rezultaty, jaki efekt uzyskamy przy szczerym nastawieniu serca i prawidłowej ewolucji rzeczy? Czy działania na gruncie spagiryki staną się alchemiczne, gdy osoba działająca przejawia wobec nich właściwą postawę? Niektórzy sądzą, że przy takim nastawieniu spagiryka prowadzi do inicjacji. Ta opinia wynika z przekonania, iż część produktów spagirycznych, głównie ens Paracelsusa, dokonuje procesu wprowadzenia. Moim zdaniem każdy adept spagiryki musi sam rozważyć jej inicjacyjne możliwości. Podobnie studenci fizyki kwantowej zauważą specyficzne pokrewieństwo między pracą nad minerałami, wpływem świadomości na rezultat takich działań a współczesnymi odkryciami w zakresie oddziaływania świadomości na poziomie subatomowym.

Miałem szczęście, że poznałem kilka wiodących, promiennych postaci dzisiejszej alchemii. Po przeczytaniu książki Brata Alberta *The Alchemist's Handbook* zacząłem szukać kontaktu z jego szkołą *Paracelsus Research Society*, która mieściła się w Salt Lake City. Nawiązałem ten kontakt w 1986 roku, kiedy Brat Albert już nie żył, a szkoła z trudem kontynuowała działalność bez założyciela i lidera. Zamierzałem ponadto uczęszczać na wykłady z alchemii, organizowane na Uniwersytecie Różokrzyża. Niestety w ostatniej chwili musiałem zrezygnować. Sądziłem, że uda mi się zostać słuchaczem w kolejnym roku, lecz zakon różokrzyża odwołał wykłady. A gdy je wznowiono, Russell House i Jack Glass przestali pełnić funkcję instruktorów.

We wczesnych latach 90. XX wieku na łamach *Gnosis*, czołowego magazynu wśród czasopism poświęconych zachodnim tradycjom ezoterycznym, ukazało się ogłoszenie firmowane przez organizację Filozofowie

⁵ Jean Dubuis, „Spagyrics”, *The Stone 1*, nr 1, jesień 1990, s. 4. Numery archiwalne *The Stone* można zamówić w wydawnictwie Triad Publishing.

Natury. Ta struktura działała w Kolorado pod nazwą macierzystej organizacji z Francji o nazwie *Les Philosophes des la Nature*. Ogłaszała się jako szkoła tradycyjnej francuskiej alchemii i kabały. Próbowałem skontaktować się z jej przedstawicielami, ale nie otrzymałem żadnej odpowiedzi. Kilka miesięcy później w skrzynce pocztowej znalazłem ulotkę dotyczącą seminarium z dziedziny alchemii. Nie słyszałem wcześniej o wymienionym tam prelegencie i odłożyłem tę kartkę do innych papierów. Wkrótce otrzymałem następną ulotkę, która informowała o jednotygodniowym seminarium w ośrodku *Wild Rose Program Center* w St. Charles, w stanie Illinois. To spotkanie zapowiadano na wrzesień 1994 roku. Głównym prelegentem, o którym także nie słyszałem, miał być Jean Dubuis. Ponadto ulotka wymieniała jako wykładowców Russella House'a i Jacka Glassa. Ich zajęcia planowano na pięć dni, po cztery godziny dziennie, a tematem wykładów uczyniono spagirykę. Wysłałem zgłoszenie i od tamtej pory moje życie uległo niebywałemu przeobrażeniu.

Krótki artykuł *Pass The Sulphur, Mercury, and Salt Si'l Vous Plait* o seminarium z St. Charles został opublikowany na łamach *Gnosis* i trochę rozślawił mnie w środowisku ezoterycznym⁶. Dla osób uczestniczących w imprezie, określonej jako „lato alchemicznej miłości”, było to naprawdę magiczne wydarzenie. W seminarium brało udział wielu największych ezoteryków i co najmniej kilkunastu absolwentów szkoły Brata Alberta, w tym Kevin Townley, prezes amerykańskiej filii Filozofów Natury; Hanz Nintzel, człowiek o tak ogromnych zdolnościach irytowania otoczenia, że jedynie miłość do alchemii jest u niego większa, oraz Art Kunkin, dawny redaktor naczelny alternatywnej gazety *Los Angeles Free Press*. Nintzel i Kunkin odziedziczyli część spuścizny po Israelu Regardie, kiedy ów pisarz zmarł w 1985 roku. Pierwszy z nich otrzymał kilka dużych stołów mozaikowych oraz kolekcję motywów egipskich i hermetycznych, wykonanych przez Regardie'go, drugi zaś odziedziczył bibliotekę i laboratorium alchemiczne.

Mało kto wie, że Regardie studiował alchemię w szkole Brata Alberta i dzięki tym studiom zmienił poglądy. Przestał mianowicie uważać, iż alchemia stanowi obszar o spekulatywnym i symbolicznym charakterze, jak

⁶ *Gnosis*, zima 1994-95.

wyraził się uprzednio w książce *The Philosopher's Stone*. Warto w tym miejscu wspomnieć też o pewnej tragedii. Otóż Regardie uszkodził sobie płuca w trakcie niewłaściwie przeprowadzonego eksperymentu i przez resztę życia musiał korzystać z dodatkowych porcji tlenu. To ostrzeżenie dla nas wszystkich i dobry powód, aby zachowywać wszelkie środki ostrożności.

Łatwo rozpaczć nad odejściem starych przyjaciół, szczególnie takich, którzy są postrzegani jako wielcy w wybranej przez siebie dziedzinie. Trzeba jednak pamiętać, że alchemia jest indywidualną ścieżką. Uczymy się od innych, lecz sami musimy wykonać określone działania. Tradycja alchemiczna to dynamiczna, żywotna ścieżka. I pozostanie wypełniona tymi jakościami przez długi czas, dopóki ludzie będą poszukiwać zrozumienia i otwarcia Boskości w obrębie materii, a w konsekwencji – wewnątrz siebie.

Przy czytaniu niniejszej książki, pamiętaj o zasadzie „spiesz się powoli”. Choćby nieznaczne, regularne działanie jest lepszym rozwiązaniem niż intensywne, ale wykonane pośpiesznie i bez systematyczności. Gdy będziesz przeprowadzać eksperymenty opisane w *Strzeżonych sekretach alchemii*, znajdź czas na modlitwę i medytację. Staraj się nie postrzegać tej publikacji jako książki. Traktuj ją niczym zapis rozmowy z przyjacielem, który wspiera cię w twojej osobistej pracy. A jeśli stworzysz własne laboratorium, umieść w nim mały wizerunek Thota, Hermesa, Flamela, St. Germaina bądź innego znaczącego alchemika, i wyobrażaj sobie, że właśnie ta osoba przekazuje ci treść tu zaprezentowaną. Niech medytacje wnikają głęboko do twojej świadomości, abyś mógł się obudzić i odkryć, że znajdujesz się w towarzystwie Wewnętrznego Mistrza. Oby te słowa zbliżyły cię do takiego stanu podczas alchemicznej podróży i oby każdy z czytających wiedział, że pewnego dnia *stanie się* w sercu Kamieniem Filozoficznym. Niech was Bóg błogosławi.

W Więzach Ezoteryki,
Mark Stavish,
Dyrektor Badań, Instytut Studiów Hermetycznych,
Wyoming, Pensylwania,
24 lipca 2004 roku

ALCHEMIA INICJACYJNA

Paracelsus uznaje czynnik ens za jedno z najpotężniejszych i najłatwiej sporządzanych lekarstw. Ens to wpływ czy też zasada, która oddziałuje na człowieka; to byt duchowy, psychiczny lub fizyczny. Istnieje pięć tego rodzaju zasad odpowiedzialnych za powstanie choroby. Z kolei nalewka typu ens, pochodząca z królestwa roślin, przynosi organizmowi równowagę

i poprawia zdrowie fizyczne oraz psychiczne. Poza tym pozwala rozwijać w obszarze roślinnym produkty inicjacyjne. W myśl teorii spagiryrczej ens przejawia najwyższą wartość inicjacyjną rośliny.

Kiedy tworzymy i spożywamy ens wybranej rośliny, poszukujemy między innymi aspektu inicjacyjnego. W tym kontekście wśród specjalistów brak zgody co do natury leków spagiryrczych. Dla niektórych inicjacja wyznacza jedyny cel preparatu alchemicznego. Inne osoby, choćby Brat Albert, Bacstrom czy Manfred Junius, wskazują, że silne lekarstwa na schorzenia fizyczne można produkować za pomocą alchemii. Pośrednia opinia także została wyrażona (i zarysowana w poprzednim rozdziale). Zgodnie z tym ujęciem twórca produktu korzysta z niego bardziej w sferze duchowej, a pozostałe osoby, gdy stosują ów preparat, doświadczają większego pożytku w obszarze fizycznym. Tradycja hermetyczna pod-

ZARYS ROZDZIAŁU

- *Tworzenie preparatu ens według Paracelsusa*
- *Fizyczna i duchowa terapia alchemiczna*
- *Tajemny Ogień – kundalini w alchemii i kabale*

trzymuje takie wyważone stanowisko. Akceptuje ponadto ewentualność, że człowiek, który nie asystował przy powstawaniu leku, potrafi reagować znacznie intensywniej, o czym świadcząby nagły wzrost jego ogólnych wibracji. Podaje się również, iż pewne osoby zażywające produkty alchemiczne przejawiały gwałtowne reakcje po spożyciu nieprzygotowanych, mocniejszych leków na bazie metali i minerałów. Wydaje się zatem, że w przypadku ludzi, którzy regularnie nie podejmują czynności duchowych ani ezoterycznych, lekarstwa oparte na alchemii będą wywoływać bardziej fizyczną reakcję albo wręcz gwałtowniejszy wstrząs.

INICJACJA

Charakter inicjacji ezoterycznej często jest błędnie rozumiany. To mylne podejście odnosi się zarówno do studentów, jak i do wielu osób, które usiłują dokonywać wtajemniczenia innych – poprzez rytuały, zabiegi słowne czy w ramach inicjacji astralnych. Wystarczy natomiast stwierdzić, że inicjacja to początek nowego aspektu naszego wewnętrznego rozwoju. Oczywiście możliwe są głębokie doznania bez inicjacji, lecz proces wtajemniczenia czyni je wyjątkowymi poprzez wzmacnianie ich funkcji, intensywności oraz celu. Inicjacja ma nam pomóc w osiągnięciu i rozumieniu wewnętrznego rozwoju. Z drugiej strony, bywa niekiedy przeszkodą. Sporo zakonów, szkół oraz stowarzyszeń oferuje różne stopnie inicjacji, obejmujące wspaniałe rytuały, tytuły itp. Niemniej studenci alchemii zapewne dostrzegą, po rozpoczęciu własnych studiów, że zewnętrzne wtajemniczenia to zaledwie rytualne cienie, imitacje i obietnice rzeczy, do których powinniśmy zmierzać. Prawdziwa, trwała inicjacja nadchodzi wyłącznie z wewnątrz.

Słowa XVIII-wiecznego francuskiego mistyka i filozofa Louisa Claude'a de St. Martina doskonale harmoniują z alchemiczną wizją inicjacji:

Z całą żarliwością mojej duszy poszukuję i nauczam jedynie takiej inicjacji, która prowadzi do serca Boga i sprawia, że serce Boga wchodzi w nas, aby utworzyć nierozzerwalny akt małżeński. Dzięki takiemu ślubowi sta-

niemy się przyjacielem, bratem i współmałżonkiem naszego boskiego Zbawiciela. Nie ma innej tajemnicy do osiągnięcia w tej świętej inicjacji poza coraz dalszym wnikaniem do głębin ludzkiego bytu, dopóki nie wydobędziemy żywego, pełnego mocy korzenia, ponieważ wtedy cały owoc [...] w naturalny sposób zaistnieje w nas i bez nas¹².

Czy jednak dwa rodzaje inicjacji występują zawsze oddzielne? Czy wszystkie rytuały są lichymi imitacjami wewnętrznego stanu? Na szczęście nie jest to absolutna reguła. Ale rytualne wtajemniczenie okaże się rzeczywiście skuteczne, gdy osoba inicjująca będzie funkcjonować na wysokim poziomie wibracji – wyższym od płaszczyzny wibracyjnej inicjowanego. W dzisiejszych czasach rzadko zachodzi taka sytuacja.

W alchemii nie ma rytuałów, łóż ani żadnych metod rozwoju z wyjątkiem samej pracy, dlatego w tej formie ezoteryki wszelka inicjacja przejawia się wewnątrznie. Wtajemniczamy siebie w określone działania, a praca wtajemnicza nas w wyższe (i głębsze) poziomy świadomości. Jeżeli taka koncepcja budziłaby sceptycyzm, należałoby rozważyć kilka pytań. Czyż każdy nie jest dla siebie osobą inicjującą? Czyż każdy nie odpowiada indywidualnie za początek, kontynuację oraz zakończenie własnej ścieżki? Czyż to nie nasza Wyższa Jaźń nakłania nas do podążania tą drogą? Właśnie z perspektywy Wyższej Jaźni dokonuje się przynależna nam inicjacja – w medytacji, snach i nagłych olśnieniach. Wtedy podlegamy wtajemniczeniu, czyli powracamy do Prawdziwej Jaźni, wyznaczającej centrum oraz źródło naszego Istnienia.

Inicjacji nie muszą więc towarzyszyć rytuały ani ceremonie. To może być nagle wydarzenie, które gruntownie nas zmieni. To może być nawet rozwijające się w codziennym życiu przeobrażenie kabalistycznej czy też alchemicznej projekcji astralnej. Jak sama nazwa wskazuje, inicjacja wytycza tylko początek nowego etapu rozwoju i ta faza staje się kompletna po wtajemniczeniu na kolejny poziom bytu przez naszego Wewnętrznego

¹² Edward Burton Penny (red. i tłum.), *Theosophic Correspondence Between Louis Claude de Saint-Martin (The "Unknown Philosopher") and Kirchberger, Baron de Liebistorf (Member of the Grand Council of Berne)*, Theosophical University Press, Pasadena 1949, <http://www.theosociety.org/pasadena/stmartin/stm-hp.htm> (sprawdzone 7 lipca 2006 roku).

Mistrza; przez naszą duszę. A rytualne inicjacje ze strony potencjalnych bądź wręcz autentycznych mistrzów niosą w sobie pewną wartość, bowiem nie są rzeczami, które można powiesić na ścianie niczym dyplom. Najlepiej zaś skupić się do końca na jednej ścieżce, a nie rozglądać się wokół za drogami na skróty, co w efekcie prowadzi donikąd.

Każdy z nas jako indywidualne ego poszukujące duchowej rzeczywistości może jedynie przygotować się do wtajemniczenia, stanąć przy drzwiach wewnętrznej świątyni i pukać do niej. Mówi się jednoznacznie: „Pukaj, a zostanie ci otwarte; proś, a będzie ci dane”. Pukajmy, prosimy, czekajmy cierpliwie i w ciszy, lecz nigdy nie żądajmy. Prawdziwa inicjacja wewnętrzna zachodzi wyłącznie raz, ponieważ takie są wszystkie potrzebne narzędzia, na stałe zmieniające świadomość – wzbudzona przez nich transmutacja od razu się rozszerza, nabiera unitariańskiego charakteru, ma wszechstronny i ewolucyjny wymiar. To zawsze rozwijająca się ku górze spirala elementów, które Israel Regardie nazywał Światłem, Życiem, Miłością, Prawem oraz Wolnością.

Sumaryczna liczba inicjacji zależy od wybranej ścieżki: alchemicznej, kabalistycznej, wicca czy neopogańskiej. Jednak nawet tutaj idea podziału stanowi bardziej funkcję zewnętrznej świadomości niż wewnętrznych przekonań. Zarówno materialną, jak i duchową żywność spożywamy w małych dawkach, aby się nie zadławić ani nie dostać niestrawności. Mimo to na końcu posiłku cała stawa niezbędna dla wzrostu i przetrwania ulega konsumpcji. Podobnie akt wtajemniczenia jest dzieleniem na niewielkie fragmenty świadomości życia. Wewnętrzna inicjacja przynosi nam dokładnie to, czego potrzebujemy dla naszego wzrostu. Natomiast w zależności od ścieżki oraz stopnia postępu na niej pochłaniamy określoną liczbę małych porcji życia. I znów okazuje się, że zobowiązanie oraz odpowiedzialność leżą po naszej stronie.

Mówiąc w skrócie, wtajemniczenie odnosi się do każdej płaszczyzny i podpłaszczyzny świadomości. Matematyczne ujęcie tych obszarów pozostaje sprawą dyskusyjną. Jedna ze szkół podaje, że istnieje dwanaście poziomów: siedem głównych i pięć drugorzędnych. Wszystkie dzielą się dalej na pięć płaszczyzn, co daje w sumie 60 poziomów Istnienia – do

stopniowego poznawania. Niemniej za każdym razem, gdy doświadczamy inicjacji, doznajemy w rzeczywistości Jednego Istnienia i rozwijamy Jego świadomość. Nadmierne zaabsorbowanie poziomami wtajemniczenia przed ujawnieniem inicjacji wzmacnia ego, a nie duszę.

Niektóre szkoły hermetyzmu, posługujące się Drzewem Życia, wskazują, że tak jak sfera Malkuth (fizyczne życie) składa się z czterech elementów, których syntezę wyraża Kwintesencja czy też Duch, każda z pozostałych dziewięciu sfer również obejmuje cztery podplaszczyny. A na końcu widnieje poziom jedności. Innymi słowy, każda sfera Drzewa Życia cechowałaby się pięcioma aspektami: ziemią, wodą, powietrzem, ogniem i Duchem. Można zatem sporządzić specjalny preparat roślinny lub mineralny, wpływający na żywioł ognia, powietrza, wody bądź ziemi danej planety albo ośrodka sfery psychicznej, który się z nią wiąże. Poprzez ens, produkt o naturze ognia, oddziałujemy bezpośrednio na świadomość; poprzez „wydychany” eliksir, produkt o naturze powietrza, wpływamy na umysł, zdolności organizacyjne oraz schematy energetyczne; poprzez nalewkę spagirychną, produkt o naturze wody, oddziałujemy na energie astralne; produkt o naturze ziemi wpływa na ciało eteryczne i fizyczne. Preparaty mineralne oraz produkty spagiryczne na bazie korzeni są silnymi lekarstwami dzięki aspektowi ziemi. Skoro jednak żywioły układają się w organiczną hierarchię, od subtelnych po gęste, wpływanie na ogień powoduje efekt domina i oddziaływanie na resztę elementów. Wpływ na wodę dotyczy ziemi oraz ewentualnie powietrza – przy wystarczającej mocy. Człowiek dąży do klasyfikowania rzeczy, aby lepiej je rozumieć i stosować; Natura nie przejawia takiego schematyzmu ani braku ciągłości. Tego subtelnego układu nie da się wyuczyć na pamięć. Musimy go pojmować w kategoriach empirycznych doznań – a takie doświadczenia oferuje nam alchemia.

Nalewki spagiryczne, zwłaszcza typu ens, mają usuwać blokady w obrębie kanałów energetycznych sfery psychicznej, nazywanych w jodze nadi, a w akupunkturze – meridianami. Ta subtelna anatomia pozwala na wymianę informacji pomiędzy gęstym światem fizycznym, końcowym obszarem stworzenia a subtelnym światem psychicznym, którego roz-

winięcie stanowi obszar fizyczny. W stworzeniu nie ma żadnych przerw, luk ani braków. Luki istnieją w naszej wiedzy czy też doznawaniu Natury. Poprzez właściwe transformowanie pośredniego poziomu subtelnego zwiększamy przepływ energii z mniej uchwytnych światów „ponad” do fizycznego świata „poniżej”. Jednocześnie poprawiamy jakość energii. Inicjacja zachodzi przy każdym wzroście tego przepływu, jeśli oczywiście stale mamy dostęp do energii, a wzrost nie jest chwilowym przeskokiem na wyższą płaszczyznę. Kanały nerwowe występują także w strukturze naszej planety i w obrębie ludzkości – jako linie łączące miejsca o właściwościach magicznych.

Jak wspomniałem w rozdziale 1., alchemicy nazywają naturalną moc stworzenia Tajemnym Ogniem¹³. To siła, która bezustannie zmienia rzeczywistość i zbliża ją do coraz bardziej oczyszczonych poziomów. Kiedy sporządzamy i spożywamy produkty alchemiczne, pomagamy Naturze przyspieszać nasz osobisty proces ewolucji.

Tajemny Ogień działa na poziomach eterycznych. Wszystkie substancje oraz elementy wywodzą się z eterycznej prematerii. Można je poznawać z płaszczyzny niewidzialnej, jeżeli wiemy, jak dostosować i ukierunkować Tajemny Ogień. Ten „ogień” przynosi nam moc i kontrolę nad martwą naturą. Choć tak naprawdę nic nie jest martwe, ponieważ życie istnieje do pewnego stopnia we wszelkiej materii. W świadomości skały życie trwa na poziomie głębokiego transu; w królestwie roślin śpi; w świecie zwierząt ulega pobudzeniu; u ludzi rozwija się stopniowo w samoświadomość.

Preparat ens, podobnie jak opisaną wcześniej nalewkę podstawową, wykonujemy w odniesieniu do wszystkich siedmiu rządzących planet i wobec każdego dnia tygodnia. Za pośrednictwem zioła, które znajduje się pod wpływem danej planety, staramy się osiągnąć wtajemniczenie w sferę kabalistyczną czy też świat rządzony przez tę planetę. Ale nalewka ens posiada mniejszą moc inicjującą niż kamień roślinny – mimo iż wciąż dość wyraźną. W kamieniu roślinnym cztery żywioły osiągają równowagę; w nalewce ens dominuje żywioł ognia. Przewaga substancji ens tkwi

¹³ Hebrajski odpowiednik brzmi Aesch Mezareph, czyli „Oczyszczający Ogień”. Taki tytuł nosi również manuskrypt alchemiczny.

natomiast w prostocie jej tworzenia. Innymi słowy, każdy może ją sporządzić bez względu na swoje doświadczenie.

Z kolejnego punktu widzenia ens przypomina eliksiry, w których nalewka zostaje „uszlachetniona” dzięki powtarzanej obróbce, a do całej procedury dodaje się sole nalewki, poddane uprzednio kalcynacji. Niemniej eliksiry prawie zawsze powstają na bazie kilku roślin.

TWORZENIE ENS

Alchemia zna niejedną metodę kształtowania preparatu ens. Poniżej opiszemy łatwy i bezpieczny sposób, który nie wymaga specjalistycznego sprzętu. Najlepiej zastosować świeżo zebrane zioła, lecz można je przygotować także parę dni wcześniej – wtedy dla zachowania świeżości trzeba wstawić rośliny do pojemnika i przechować w lodówce. Skroplony węgiel potasu ma działanie żrące, dlatego naczynia użyte do sporządzenia ens należy wykorzystywać tylko do robienia nalewek tego samego typu.

Wymagany sprzęt

- Szklany pojemnik na nalewkę – najlepszy byłby słoik.
- Około 30 g suszonego zioła, a najlepiej 60 g (lub więcej) świeżego.
- Około 1 kg węgla potasu.
- Szklane naczynie o głębokości przynajmniej 2,5 cm.

Technika

1. Przeczytaj wszystkie instrukcje kilka razy, zanim rozpoczniesz eksperyment. Upewnij się, że poznałeś cały proces od strony teoretycznej.
2. Rozsyp węgiel potasu wewnątrz szklanego naczynia; dno powinno być przykryte warstwą proszku o grubości poniżej 1 cm. Unikaj kontaktu z tą substancją zarówno w formie proszku, jak i w stanie płynnym, który powstanie w wyniku oddziaływania nocnego powietrza. Węgiel potasu jest toksyczny i może powodować wysypkę bądź podrażnienie błon śluzowych. Myj dokładnie ręce po stosowaniu tego środka, aby chronić oczy i inne wrażliwe części ciała przed

przypadkowym kontaktem. Pamiętaj, węgiel wapnia będzie żrąco wpływał na ściany naczynia.

3. Odstaw naczynie na noc bez przykrycia. Węgiel potasu (sól kamienia winnego) skropi się z powodu oddziaływania wilgoci zawartej w powietrzu. W trakcie tego procesu będzie absorbował wilgoć, która stanowi nośnik Uniwersalnego Ognia. Najłatwiej otrzymać skroplony węgiel potasu, znany jako Woda Anielska, w miesiącach wiosennych oraz letnich.
4. Przefiltruj płyn każdego ranka (nie narażając go na kontakt ze słońcem ani wodą, choćby deszczem). Do tego celu użyj strzykawki, dużego zakraplacza, gruszki do odciągania tłuszczu lub pipety. Nie stosuj wykorzystanego narzędzia do innych rzeczy ze względu na żrące działanie Wody Anielskiej.
5. Nigdy nie dotykaj pipetą ust!
6. Kiedy zgromadzisz 125-150 ml Wody Anielskiej, rozpocznij bezpośredni etap tworzenia nalewki ens. Aby uniknąć zbytejnej straty cennego półproduktu wskutek filtrowania, zlej go do słoika albo kolby i dokonaj filtracji całości przed użyciem. Nie zapominaj o żrącym działaniu substancji również na słoik/kolbę.
7. Zamknij szczelnie pojemnik, aby płyn nie absorbował już wilgoci z powietrza. Wypełnij naczynie tylko w $\frac{2}{3}$ objętości, zostaw miejsce na ewentualne rozszerzanie się cieczy, jeśli dojdzie do przypadkowego rozszczelnienia.
8. Wsyp około 30 g drobno startego, suszonego zioła bądź ponad 100 g pokrojonego, świeżego zioła do głównego słoika i wlej czysty płyn, który przefiltrowałeś. Dokonaj tego zabiegu w dniu planety rządzącej ziołem i/lub o godzinie tej planety. Wlej tyle cieczy, aby zakryć zioło i móc dokładnie potrząsać zawartością słoika. Zależnie od zdolności absorpcyjnych wybranego zioła wlejesz 100-200 ml tego „oleju kamienia winnego”. Jeżeli zostanie ci trochę płynu, zachowaj go na kolejny eksperyment.
9. Wlej taką samą ilość alkoholu zbożowego i codziennie potrząsaj słoikiem, żeby dwie ciecze dobrze się wymieszały. Alkohol jest lżejszy, dlatego będzie pozostawał u góry. Usuwamy go wówczas, gdy staje

się ciemnoczerwony. Barwę oraz nalewkę oleju kamienia winnego absorbuje zaś poprzez wielokrotne mieszanie. W przeciwnym wypadku oba płyny szybko się rozdzielają.

10. Kiedy uzyskasz właściwy kolor, zbierz pipetą (bądź gruszką do odciągania tłuszczu) warstwę alkoholu i przechowaj ją oddzielnie. Możesz wykorzystać tę substancję ponownie. Ale nie używaj pipety/gruszki do innych celów.

11. Nie wyciągaj oleju kamienia winnego, ponieważ ma złą naturę i w razie połknięcia wywoła nieprzyjemne skutki.

Proces skraplania pary pod wpływem wilgoci z powietrza wiąże się ze zjawiskiem magnetyzmu. Z tego powodu słoik zamykamy niemetalową pokrywką lub przed zamknięciem nakrywany jego wylew cienką, przezroczystą folią. Możesz owinąć cały słoik folią aluminiową, aby ograniczyć oddziaływania psychiczne wobec płynu.

STOSOWANIE ENS

Odmierz 10-20 kropli nalewki na szklankę wody (najlepiej destylowanej) w dniu rządzonym przez planetę rośliny i do godziny po wschodzie Słońca. Jeśli taka pora okaże się trudna do przestrzegania, spożyj preparat w czasie jednej z trzech pozostałych godzin planetarnych, które wystąpią tego samego dnia. Przed użyciem możesz konsekrować nalewkę kabalistycznymi czy też astrologicznymi rytuałami, jak czyni się to w przypadku talizmanów.

Ens stanowi produkt inicjujący, a więc będzie wpływać na astralne ciało alchemika. Opisz uważnie w notatniku swoje sny oraz fazy Księżyca i pozostałe zdarzenia, choćby przypadkowe, towarzyszące preparatowi.

Uniwersalny Ogień pobudza do działania na różnych płaszczyznach zarówno naszą osobistą, jak i planetarną energię, czyli Tajemny Ogień. Moc jogi – kundalini – przenosi energia witalna powietrza, czyli prana. A to jedyny rodzaj energii, który potrafi wtajemniczać w duchowe obszary.

Osoby zaznajomione z kabałą bądź rytualną magią dostrzegą podobieństwo między prezentowanym tu ujęciem a atrybutami elementów tzw. okrę-

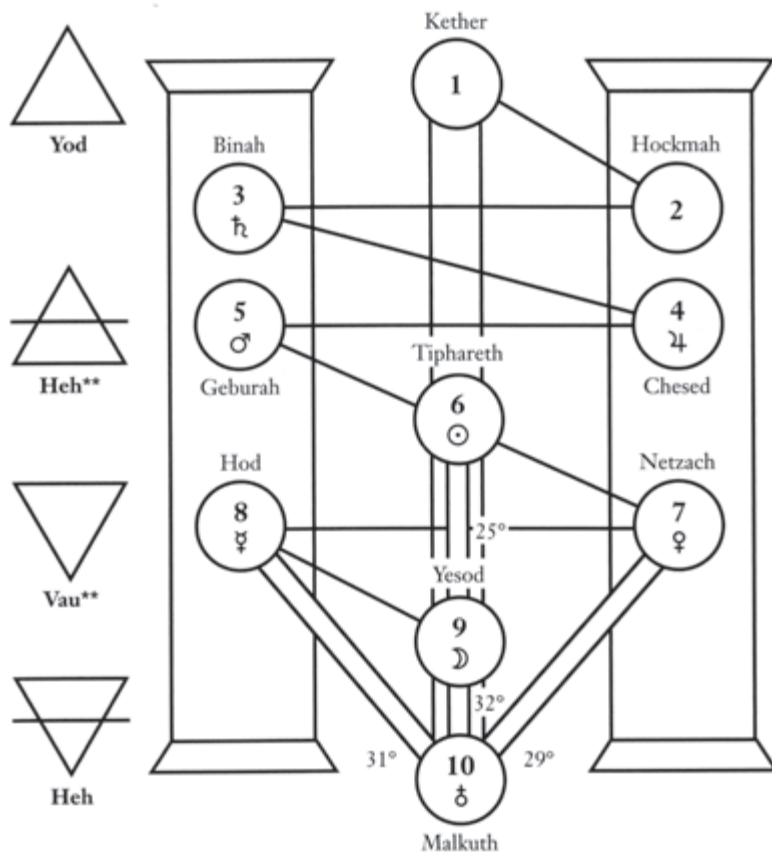
gu magicznego. Uniwersalny Ogień (znany jako Rauch w języku hebrajskim i *Spiritus* w łacinie) jest dynamiczną energią życia, którą nosi powietrze (wiosna, wschód). Z tej energii wychytujemy żywotną zasadę – doznajemy jej pod postacią ognia (lato, południe) za pomocą wody (jesień, zachód) i zamykamy ją w fizycznym medium ziemskiego ziola (zima, północ).

Jeżeli ktoś nie chce od razu sporządzać pełnego zestawu siedmiu nalewek ens, na pierwszy eksperyment może wybrać roślinę zgodnie z jej planetarnym oznaczeniem i pod kątem jakości, której mu brakuje (kabaliści rozważają ten aspekt, gdyż nalewki spagiryiczne przydają się do wzmocnienia pewnych rytuałów i Ścieżek rozwoju).

Ens w oddziaływaniu Księżyca otwiera świat psychiczny (szczególnie Yetzirah i Yesod). Ten preparat stosuje się przy projekcjach astralnych, obejmujących Księżyc oraz Ścieżki nr 32, 30, 28, i 25, usytuowane na Drzewie Życia (por. ilustracja na następnej stronie).

- Ens przywrotnika (*Alchemilla vulgaris*) otwiera Wenus (Netzach) i dostarcza informacji o alchemii roślinnej, stąd oficjalna nazwa *Alchemilla*.
- Ens świetlika pomaga w przebudzaniu intuicji i pogłębianiu wewnętrznej komunii. Potrafi wręcz ukazać namiastkę Świata Archetypów oraz Wyższego Umysłu (Świata o nazwie Briah). Nadaje się ponadto do rytuałów i projekcji astralnych związanych ze Słońcem.
- Ens Saturna, zwłaszcza skrzypu, przynosi korzyść w odniesieniu do Ścieżki nr 32. Otwiera Saturna i potrafi wręcz ukazać namiastkę Świata Archetypów oraz samej Wieczności. To bardzo potężny środek. Powinien być sporządzany jako pierwszy do oczyszczania kanałów sfery psychicznej i otwierania się na wyższe poziomy energii oraz świadomości.

Franz Hartmann – w opracowaniu biograficznym poświęconym Paracelsusowi – cytuje nieznaną manuskrypt, będący rzekomo prywatną własnością, w którym Paracelsus opisuje stworzenie ens melisy i zalety tego produktu:



*Pierwsze ścieżki inicjacji w alchemii i kabale.

**Układ elementów na Drzewie według alchemii.

*Drzewo życia**

Primum Ens Melissaе przygotowuje się następująco: około 200 gramów czystego węglańu potażu poddaj wpływowi powietrza, aby węglan się rozpuścił (absorbując wodę z atmosfery). Dokonaj filtracji uzyskanego płynu i dodaj do niego jak najwięcej świeżych liści zioła, tak aby ciecz pokrywała liście. Odstaw preparat w dobrze zamkniętym, szklanym pojemniku na 24 godziny. Wybierz do tego umiarkowanie ciepłe miej-

sce. Następnie wyrzucić liście i dolej czystego alkoholu. Pierwsza substancja powinna zostać przykryta kilkucentymetrową warstwą drugiej. Znowu odstaw miksturę – na jeden/dwa dni lub do czasu, gdy alkohol przybierze intensywnie zieloną barwę. Zbierz alkohol o tym kolorze, lecz go nie wyrzucaj. Dolej świeżego alkoholu do zasadowego płynu. Cała operacja się powtarza, dopóki alkohol nie wchłonie zabarwionej materii. Tę nową ciecz poddaje się destylacji, alkohol zaś wyparowuje, aż zasadnicza substancja posiada konsystencję syropu – oto Primum Ens Melissae. Z kolei wydestylowany alkohol oraz ciekły potaż można ponownie wykorzystać. Stężenie płynnego potażu oraz jakość alkoholu muszą być niezwykle wysokie. W przeciwnym wypadku te substancje ulegną zmieszaniu i eksperyment nie zakończy się powodzeniem¹⁴.

W przypisie do powyższych wyjaśnień Hartmann cytuje Lesebure'go, lekarza Ludwika XIV, który w dziele *Guide to Chemistry* (wydanym w Norymburdze w 1685 roku) relacjonuje eksperyment (s. 276 dzieła) dotyczący szerszego użycia Primum Ens Melissae. Lesebure twierdzi, że był świadkiem tych zdarzeń¹⁵:

Jeden z moich przyjaciół sporządził Primum Ens Melissae. Ciekawość nakazywała mu na własne oczy sprawdzić skuteczność tego sekretnego leku, żeby przekonać się, czy przekazy o jego zaletach są prawdziwe. Ten człowiek zrobił potrójny eksperyment. Najpierw zastosował lekarstwo wobec siebie, potem wypróbował je na służącej, a ostatecznie zastosował wobec starej kury. W pierwszej kolejności sam każdego ranka, o wschodzie Słońca, wypijał kieliszek białego wina z domieszką nalewki. Po czternastu dniach zaczęły mu wypadać paznokcie u rąk i stóp, na szczęście bez żadnego bólu. Z braku odwagi przestał brać lek. Podał go natomiast 70-letniej służącej, która zaczęła spożywać wino z nalewką każdego

¹⁴ Franz Hartmann, *The Life of Philippus Theophrastus, Bombast of Hohenhem*, G. Redway, London 1887, s. 210.

¹⁵ Melisę lekarską należy zebrać przed pełnią Księżyca w maju albo listopadzie (odpowiednio pod znakiem Bliźniąt lub Strzelca). Zioło trzeba wysuszyć, a tworzenie ens rozpocząć w okresie przybywającego Księżyca.

ranka przez mniej więcej dziesięć dni, aż pojawiła się u niej menstruacja. Kobieta była ogromnie zdziwiona, ponieważ nie wiedziała, że zażywa lekarstwo. Przestraszyła się i odmówiła dalszego udziału w eksperymencie. Mój przyjaciel namoczył więc trochę ziarna w winie, a później karmił nim starą kurę. Po sześciu dniach ptak zaczął tracić pióra. W końcu wypadły mu wszystkie. Nie minęły dwa tygodnie, a zwierzęciu urosły nowe pióra, o wiele lepiej ubarwione. Kura odzyskała grzebień i znów składała jajka¹⁶.

Według jednego ze współczesnych źródeł alchemicznych podobny eksperyment, który obejmował różne metody ekstrakcji, wywołał w kurach łagodniejsze reakcje, ale zwiększył liczbę oraz wagę jaj, znoszonych przez nie.

Rozpatrywanie powyższych historii nie ma zachęcać do szerszego używania nalewek, lecz dzięki takim przekazom wiemy o legendarnych leczniczych i odmładzających właściwościach produktów alchemicznych.

ZAGADNIENIA KLUCZOWE

- W alchemii inicjacja oznacza indywidualne, stopniowe zmiany świadomości, które mogą przejawiać się coraz silniejszymi przeobrażeniami i wzrostem energii życia.
- Kosmologia kabaly zarysowana na Drzewie Życia pomaga zrozumieć strukturę i cel inicjacji alchemicznych.
- Te inicjacje rozwijają się od najgęstszych rejonów sfery psychicznej Księżyca do najsubtelniejszych obszarów pod wpływem Saturna. A na końcu osiągają Jedność.
- Cztery żywioły i Kwintesencja istnieją w materialnym świecie. Tworzą podwarstwy każdego poziomu planetarnego, jak wskazują sfery Drzewa Życia.
- Preparaty spagiryczne wzmacniają oczyszczanie kanałów energetycznych (joga określa te subtelne elementy jako nadi; w akupunkturze to meridiany).

¹⁶ Franz Hartmann, *The Life...*, s.210.

- Eteryzną formę bazową stanowi Tajemny Ogień materialnego świata – to wąż kundalini. Stopniowe oczyszczanie kanałów eterycznych w naturalny sposób pozwala świadomie posługiwać się Tajemnym Ogniem.
- Notatnik opisujący sny jest zasadniczym narzędziem dla pojmowania naszych wewnętrznych doznań.

OGÓLNE ZADANIA

1. Stwórz nalewkę ens w nawiązaniu do każdej z siedmiu starożytnych planet.
2. Narysuj wielokąt czy też figurę geometryczną dla każdej z siedmiu planet, a w środku takiego wizerunku – odpowiedni symbol planetarny. Wykonaj ilustracje na białym tle w czerni bądź w kolorach planetarnych. Można je również narysować w barwie uzupełniającej na pierwotnym tle. Na przykład czerwień to kolor Marsa, czyli w tym przypadku pięciokąt (gwiazda pięciokątna) z symbolem Marsa byłby rysowany jako zielony na czerwonym tle. Tego rodzaju wielokąty znajdziemy w kilku publikacjach: *The Golden Dawn* Israela Regardie; *Circles of Power* Johna Michaela Greera oraz *Fundamentals of Esotericism* Jeana Dubuis.

PRAKTYKI MEDITACYJNE

Codziennie medytacje planetarne

Medytuj o głównej planecie za pomocą ilustracji, którą wykonałeś. Z czasem wyobraź sobie barwne wizerunki, zrobione przez siebie. Podczas medytacji wyobrażaj sobie dany rysunek w okolicy karku – w miejscu, gdzie twoja głowa spoczywa na kręgosłupie. Zachowaj obraz, jakbyś patrzył na niego do tyłu przez czaszkę. Wyobrażaj go sobie jako jasny, świetlisty „eteryczny tatuaż”. Przeprowadzaj tę medytację zwłaszcza we właściwej godzinie planetarnej dla każdego wielokąta.

Wyraziste sny

Przy użyciu naszkicowanej wyżej metody wyobraź sobie wielokąt z symbolem planetarnym w środku. Całość wizerunku postrzegaj w okolicy karku, gdy zasypiasz. To wzbudzi sny, włącznie ze snami wyrazistymi. Opisz w notatniku towarzyszące ci wtedy doświadczenia.

Inicjacja

Medytuj o naturze inicjacji; o korzyściach płynących z trwałej przemiany twojej świadomości w obrębie wybranych obszarów. Zastanów się, co musisz zrobić, aby ułatwić takie przeobrażenie.

Kamień Filozoficzny

Medytuj o naturze Kamienia Filozoficznego; o tym, jakie znaczenie ma dla ciebie Kamień; o tym, co robisz, aby na gruncie codziennego życia „zaszczepić” ideały związane z Kamieniem. Noś przy sobie mały wizerunek tej substancji i regularnie każdego dnia przypominaj sobie o ideałach i twoim zaangażowaniu.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

Mark Stavish jest autorem licznych materiałów na temat ezoteryki Zachodu. Napisał wiele artykułów, recenzji i wywiadów. W 1998 roku założył Institute for Hermetic Studies, a trzy lata później powołał do życia fundusz Louis Claude de St. Martin Fund, organizację non-profit, której celem jest szerzenie ezoterycznej teorii i praktyki. Teraz pragnie podzielić się z Tobą swoją bogatą wiedzą na temat alchemii.

Dzięki niemu poznasz podstawy przyrządzania prostych leków roślinnych, które są skuteczne w uzdrawianiu duszy jak i ciała. Autor wyjawia również najpilniej strzeżone tajniki mineralnej alchemii oraz sposoby przeprowadzania destylacji, tworzenia przepelnionych mocą kamieni, nalewek i eliksirów. Uzyskasz także umiejętność leczenia organizmu i osiągnięcia wewnętrznego rozwoju. Medytacje oraz zadania alchemiczne, zaproponowane w każdym rozdziale, pomogą dokonywać fizycznej i duchowej transformacji.

Dzięki alchemii zmniejszysz cierpienie i strach przed śmiercią poprzez bezpośrednie doświadczanie niewidzialnych światów. Poprowadzi Cię ona również do spokoju umysłu i pozytywnego spojrzenia na życie, wzmocnienia witalności oraz kreatywności. A to zaledwie kilka jej pozytywnych zastosowań.

POZNAJ SEKRETY ALCHEMII!

Patroni:



PIERWSZY POLSKI PORTAL PSYCHOTRONICZNY



CZAS NA SZCZĘŚCIE

Cena: 39,30 zł

ISBN 978-83-7377-647-0



9 788373 776470